

GAZETA OPOLSKA

Oświetla i pracą
Narody z bogactwa

Pismo poświęcone ludowi.

Przyszłość zdobywa,
Kto o nią walczył

GAZETA OPOLSKA wychodzi co wtorek, czwartek sobotę i niedzielę, a kosztuje ćwierćrocznie z tygodniowym dodatkiem „Gość Niedzielny” 1,20 mk.; z odnośnieniem do domu 150 mk. W Galicji 2 korony, w Ameryce 80 cent. ćwierćrocznie.

Ogłoszenia 15 fenigów od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się. W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelkie rabaty upadają. Prenumerata wraz z przesyłką każdego numeru pod opaską wynosi ćwierćrocznie 2,40 mk. (4 numerów raz w tygodniu 1,86 mk.)

Naprzód z Bogiem!

W Opolskiem i na Śląsku, co z swych dziejów słynie,
Wiara i mowa Ojów nigdy nie zaginie!

Za ojczystą sprawę!

Telefon 191

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajduje się w Opolu, przy ul. Odrzańskiej nr. 6

Telefon 191

Sokolstwo polskie.

W chwili, kiedy niniejszy numer „Gazety” czytać będziemy, odbywa się w Poznaniu wielkie święto sokolstwa polskiego. Ze wszystkich stron przybyły do stolicy Wielkopolski dzielne drużyny sokole na wielki Złot trzyniowy (piątek 15-go, sobotę 16-go i niedzielę 17-go bm.), ażeby ducha pokrzepić, ażeby się wykazać płonem kilkoletniej wytrwałej pracy.

Czemżeż są ci nasi Sokoli?

To dziarskie drużyny nasze, które śmiało i dzielnie iść pragną przez życie.

To najdzielniejsza młodzież nasza, która w swych gniazdach sokolich ćwiczy siły ciała swego, ażeby się stać sprawną, zdrową, hartowaną na wszystkich przeciwności i trudy.

„W zdrowem ciele zdrowy duch”, to hasło sokole.

Kto zdrowy, tęgi i silny, ten z pewnością w sercu swem również siłę i moc znajdzie na to, ażeby zawsze pełnić swe obowiązki, ażeby się w niczem nigdy nie zaniedbywać.

Sokolstwo polskie więc ma nam dostarczyć obywateli dzielnych, świadomych swoich obowiązków, i silnych a sposobnych do tego, ażeby je pełnić.

„W zdrowem ciele zdrowy duch”, tak zawołał przed wiekami rzymski poeta, nazwiskiem Juwenalis, wówczas, kiedy to wielkie niegdyś i potężne państwo rzymskie staczało się już całym pędem w przepaść, by w niedługim czasie rozbić się w kawały. Zepsucie ogólne, pławienie się w rozkoszach życiowych, gonitwa za używaniem, żądza pieniędzy były wówczas powszechne i trawiły cały naród, wszystkich bez wyjątku, najmniejszych i największych. A w ślad za tem szły inne groźne następstwa i zupełny zanik dawnej siły, brak chęci do czynu, niezdolności do jakiegokolwiek działania.

Wówczas to, bolejący nad upadkiem ojczyzny poeta, rzucił owo piękne hasło: „W zdrowem ciele zdrowy duch”.

Przeczuł on, że tam duch ludzki może lepiej się rozwijać, tam może łatwiej zdobyć dla siebie siłę i moc, gdzie podstawą jego staje się ciało zdrowe, tęgę, sprawne.

Sokole gniazda nasze są towarzystwami gimnastycznymi (turnerskimi). Młodzież gromadzi się, zbiera się na ćwiczenia, gimnastykuje, ażeby w zdrowiu i sile ciała swe zachować, a przez to zachować również zdrowie i siłę ducha.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Nowi goście! — zawołał — wszyscy lecają w pułapkę!

Mansur dał rozkaz trzem derwiszom, by w sieni czekali na dalsze rozporządzenia. Następnie wszedł z hodżą do pokoju, w którym znajdował się obłąkany sofa.

Zaledwie dostało się światło do pokoju, gdy Ibam wszystkie leżące na stole przedmioty i pieniądze, jakie mu ludzie dla cudu poznosili do domu, porzucił na ziemię i jak opętany deptał po nich.

— To są grzeszne pieniądze! — wołał — precz z takimi darami! To wszystko jest oszustwo, szkaradne oszustwo! I ja mam rękę do tego przykładać? Nigdy! Ha! ha! ha! — śmiał się z dzikiem szyderstwem — a ludzie są głupi! Ten cud to nie moje dzieło, lecz twoje, wielki mufti! — wołał i wskazywał wyciągniętą ręką i drżącymi palcami na Szeika-ul-Islama, który spoglądał nań ponuro. — To jest twoje dzieło i ja nie poświęcę na to swojego domu. Jutro zwołam tu wszystkich softów, tak, jutro! Wszystko im powiem! Niechaj oni rozstrzygną!

Dobra to zabawa i piękne a znaczne usiłowania. Szczęść więc Boże, Sokolom naszym!

Gdzie Sokół, tam powinno być w szeregach jego jak najwięcej młodzieży. Hartuj, młodzieży, swe ciało, broń się przed słabością, bądź zdrową, silną, dzielną, a wtedy i duch twój dzielny będzie, wtedy spełnią się w tobie wielkie nadzieje narodu.

Z Poznania donoszą nam właśnie, że zjazd Sokolów z różnych stron jest bardzo liczny, ruch w mieście nadzwyczaj ożywiony. Pogoda w dniu wczorajszym (w piątek) była niepewna.

Sprawa bałkańska.

Pośrednictwo cesarza Wilhelma.

Paryż. Gazeta „Echo de Paris” donosi z Konstantynopola, że nadszedł tam w sprawie Adryanopola wniosek cesarza Wilhelma na korzyść Bułgaryi. Cesarz Wilhelm pragnie wyzyskać swoje osobiste wpływy w stanowisko w Turcji, aby Turcję skłonić do pokoju.

Powrót wojsk bułgarskich.

Kolonia, 15 sierpnia. Korespondent „Köln. Ztg.” donosi z Zofii: Demobilizacja wojsk bułgarskich szybko postępuje naprzód. Cała armia w czterech kolejno po sobie postępujących oddziałach wróci do ojczyzny. Wracający wojska ozdabiają swoje wozy kwiatami i zielenią. Ludność wszędzie przyjmuje ich serdecznie.

Rosya żąda wydania Adryanopola.

Paryż, 15 sierpnia. Gazeta „Petit Parisien” (Mały Paryżanin), mająca styczność z francuskimi kołami rządowymi, donosi, że Rosya postanowiła sprawę Adryanopola przedłożyć mocarstwom do rozstrzygnięcia. Rząd rosyjski mianowicie stawia wniosek, aby żadne z mocarstw nie udzieliło Turcji pomocy czy to finansowej przez udzielanie pożyczek, czy to gospodarczej lub innej tak długo, dopóki Turcy nie wydadzą Adryanopola. Rząd francuski poprze to żądanie Rosyi. „Figaro” dowiadyuje się z Konstantynopola, że ambasadorowie mocarstw niebawem raz jeszcze od rządu tureckiego zażądają o tem się przekonano.

Przegląd polityczny.

Podróż cesarza niemieckiego do Grecyi.

Berlin, 15 sierpnia. Już od kilku dni obiegają prasę niemiecką różne pogłoski o bliskim wyjeździe cesarza niemieckiego do Grecyi. Cesarz, jak i w dawniejszych latach uda się na grecką wyspę Korfu

— Czy poznajesz mnie, Ibamie? — zapytał Mansur-Effendi.

— Jakże miałbym cię nie poznać, jesteś wielkim mufti, jesteś Baba-Mansur. Dobrze, że tu przybywasz! Nie chcę nic mieć z cudem do czynienia. Zabierz sobie ten cud, gdzie chcesz... Weź sobie także te wszystkie dary, to złoto cięży jak grzech śmiertelny na mojej duszy! Nie przyjmuję żadnego w tem udziału!

— Czy czujesz się słabym, Ibamie? — zapytał Mansur-Effendi.

Softa wydał z siebie śmiech straszny i blada twarz jego skrzywiła się szyderczą ironią.

— Ach tak, rozumiem! — zawołał — czy jestem chory! Tak! zdaje mi się, jestem obłąkany! Ha, ha, ha! to mi się podoba, to właśnie myśli i mowa godne ciebie! Jestem obłąkany! szalony!

— Dajesz nazbyt rozsądne odpowiedzi, byśmy mogli sądzić, że dostałeś obłąkania umysłu, Ibamie!

— Za rozsądne więc! Nie głupi! Zresztą nie wiem o tem!

— Ja ci powiem, chcesz udawać obłąkanego, masz zamiar dla jakiegoś nieznanego celu popełnić bezwstydne oszustwo! — zawołał, mierząc softe pogardliwym wzrokiem, Szeik-ul-Islam. — Należysz do owej czeredy ludzi, którzy dumi w tem szukają, by mnie opierać się i żeby plamić wiarę

na kilkotygodniowy odpoczynek. Korespondent ateński „Berl. Tagebl.” donosi dzisiaj, że podróż nastąpi już 1 września. W Korfu powitany zostanie cesarz przez króla greckiego, który zjawi się tam na czele całej floty. Prasa grecka wyraża nadzieję, że cesarz zwiedzi przy tej sposobności także Ateny.

Z powodu śmierci Bebla.

Berlin, 15 sierpnia. Marszałek parlamentu niemieckiego dr. Kaempf przesłał córce zmarłego przywódcy socjalistów Bebla pani dr. Simon telegram kondolencyjny (wyrażający współczucie) w imieniu parlamentu.

Apelacye w sprawie Kruppa.

Berlin, 15 sierpnia. Dotąd prawie wszyscy zasadzeni w procesie Kruppa zgłosili wnioszek o rewizję wyroku sądu wojennego. Obecnie także prokurator wniósł o rewizję wyroków, uważając kary za zbyt łagodne.

Czesi przeciw przymierzni austriacko-niemieckiemu.

Praga, 15 sierpnia. W czeskich i niemieckich kołach politycznych wielkie wrażenie wywołał artykuł gazety „Venkow”, centralnego organu konserwatystów czeskich, który o przymierzni niemiecko-austriackiej pisze pomiędzy innymi: „Przyjaźń ta głęboko została zakłócona. Dzisiaj przypominają sobie w Wiedniu, jakiej niewdzięczności doznano od Niemców i poniżenia. Przypominają dzisiaj w Wiedniu, że popełniono wielki błąd, gdy w Ischlu odrzucono propozycję króla Edwarda VII, który Austrię chciał wybawić z pod jarzma Hohenzollernów. Dzisiaj już nawet ostatni dyplomata austriacki przyszedł do przekonania, że związek z Niemcami opłacoł się za drogę. Przymierze to szkodzi wszelkim interesom austriackim; dobrze, że nareszcie o tem się przekonano.

Odosobniona Austrija.

Petersburg, 15 sierpnia. Prasa rosyjska stwierdza, że Rosya właśnie dlatego zrzekła się zamiaru żądania rewizji traktatu pokojowego w sprawie portu Kawalla, ponieważ Austrija żądała także zmiany granicy serbsko-bułgarskiej. Ponieważ życzenie Austrii, aby Istip, Koczana i Radowiszta dostały się Bułgaryi, sprzeciwiało się polityce rządu rosyjskiego, który pragnie nie osłabienia, lecz wzmocnienia Serbii przeciw Austrii, dlatego Rosya zrzekła się myśli wspólnego postępowania z Austrią w sprawie portu Kawalla. Rosya stanęła więc obecnie po stronie Francyi, Anglii, Włoch i Niemiec, tak że Austrija pozostała sama z swem żądaniem.

swoich ojców. Jednak powiadam wam, ręka moja was zniszczy!

— Kiedy twoja ręka mnie także zniszczy, to powiadam ci, wielki mufti, że twoja droga nie jest godziwa i kara cię nie minie. Mnie chcesz usunąć, gdyż mówię prawdę, ale nie możesz usunąć wszystkich, którzy pojmują co robisz! Inni softowie cię obalą, gdyż wszystko, co robisz, więcej szkodzi wierz ojców, niż korzyści przynosi!...

— Dosyć, softe! Miarkuj twą mowę! — rozkazał Szeik-ul-Islam, błądy z giewsu, z powodu słów tak niespodziewanych, które nienawie stwierdzały, że w pewnych kołach jego poddanych szerzą się idee, szkodliwe dla niego. — Teraz już mnie dostatecznie przekonałeś, że masz rozum, że tylko złość, brak wiary i podstęp skłoniły cię do tego, by udawać obłąkanego. Przywołać tu derwiszów.

Hodża zbliżył się do drzwi i otworzył je. Ibam patrzył szeroko rozwartymi oczyma na trzech wchodzących derwiszów... twarz jego posiniała, kiedy zaczął domyślać się, co go czeka.

— Zabierzcie softe Ibama! — rozkazał Mansur-Effendi.

— Gwałt!... Gwałt!... — krzyczał biedak i w tył się cofał — pomocy!... Mam być zamordowany, gdyż powiedziałem prawdę! Pomocy! pomocy!...

Już stłumił się głos softe... jeden z derwiszów

Świeża, dobra, palona kawa

od 1.50—2.00 za funt

jako też

Wszelkie towary kolonialne poleca

Max Pietsch, Opole

Krakowska 47

Członek rabatow.
związku oszczęd.

Zakupno i sprzedaż zboża,
ff. Kaiserauszug, pszenicy i maki
żytniej, paszy

jako też
wszelkich gatunków krup.

Prawa wyjątkowe dla Finlandyi.

Petersburg, 15 sierpnia. Car rosyjski zatwierdził nowe rozporządzenia budżetowe dla Finlandyi, które krępują wielce swobodę tego kraju, zależnego coraz więcej od ustaw rosyjskich. Dalej zatwierdził car uchwały rady ministrów, według których władze fińskie zmuszone są prowadzić swe księgi i korespondencje w języku rosyjskim.

Obrona granic francuskich.

Paryż, 15 sierpnia. Najwyższa francuska rada wojenna postanowiła obronę fortec nadbrzeżnych powierzyć oddziałom rezerwowym marynarskim, a będące tam dotąd w służbie wojska, jak piechota i artyleria piesza, skierowane zostaną nad granicę niemiecko-francuską, aby wzmocnić niedostateczne siły francuskie nad granicą niemiecką.

Konferencya ambasadorów chińskich.

Genewa, 15 sierpnia. Wszyscy ambasadorowie chińscy w Europie zgromadzili się w Genewie na jakiegoś bardzo ważnego narady, które rozpoczęły się w piątek pod przewodnictwem Tszensoen-linga, ambasadora chińskiego we Wiedniu.

Walki narodowościowe w Ulster.

London, 15 sierpnia. Anglicy obchodzą każdorocznie święto rocznicy zdobycia irlandzkiego miasta Londonderry przez księcia Wilhelma oranńskiego. Ponieważ przy tych uroczystościach zwykle przychodzi do zaburzeń pomiędzy nacjonalistami (narodowymi hakatystami) angielskimi a mieszkańcami hrabstwa Ulster, w którym znajduje się miasto Londonderry, dlatego zawsze na te uroczystości, trwające po kilka dni, wysyła się do hrabstwa znaczne siły policyjne. I podczas tegorocznych uroczystości, które rozpoczęły się w tych dniach, przyszło do krwawych zaimprowizowanych walk pomiędzy nacjonalistami angielskimi, którzy przybyli na uroczystość, a nienawidzącymi ich mieszkańcami Ulster. Wielu nacjonalistów zostało zranionych.

Walka gubernatorów w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 15 sierpnia. Gubernator stanu amerykańskiego Albany czyli stanu nowojorskiego nazwiskiem Sulzer miał się dopuścić znacznych sprzeniewierzeń, mianowicie miał na spekulacjach giełdowych przegrać wielkie sumy z funduszy państwowych. Z tego powodu prokurator państwa polecił gubernatora usunąć z urzędu, a miejsce jego objął wicegubernator Glynn. Ponieważ jednak Sulzer nie chce ustąpić i popiera go część urzędników, zatem stan nowojorski posiada obecnie dwóch gubernatorów, co wywołało wielkie zamieszanie, gdyż niższe władze nie wiedzą, kogo mają słuchać. Pieczęć państwową posiada sekretarz państwa May, który oddać ją zamierza Glynnowi.

Z całego świata.

Zatonięcie parowca niemieckiego.

London, 15 sierpnia. Z małych wysp Scilly na Oceanie Spokojnym donoszą dzisiaj, że w piątek rano rozbił się w okolicy tamtejszej niemiecki żaglowiec frachtowy „Zuzanna”, który najechał na skałę podwodną. Cała załoga, złożona z 30 ludzi, zdołała się uratować w ostatniej chwili i na małych łodziach przypłynęła do małej wyspy St. Marys. Okręt zatonął w kilku minutach.

Strejk w Rydze.

Berlin, 14 sierpnia. W wielkim rosyjskim mieście portowym w Rydze, według doniesienia biura Wolffa, zastrejkowało 2800 robotników portowych.

zarzucił mu na głowę wełniany iram, podczas gdy dwaj inni wzięli mu ręce i nogi postronkami.

W kilka minut był już pokonany i spętany. Stłumiony tylko krzyk jego dawał się jeszcze słyszeć przez grubą materję; sofia Ibam był bezsilny w rękach trzech derwiszów, którzy w milczeniu spełniali każdy rozkaz, każde skinienie Szeik-ul-Islama.

— Zanieście go na dół do powozu i zawieźcie go do ruiny — rozporządził Mansur-Effendi surowym tonem — tam oddacie sofę Tahirowi, który go wsadzi do celi. Jeżeli sofia będzie usiłował dalej udawać obłąkanego i nazbyt hałasować, to niech mu włoży kaftan!

— Stanie się, jak rozkazuje!

Trzej derwisze wynieśli teraz z pokoju obezwładnionego Ibama i zeszli ze schodów.

Mansur-Effendi stał na górze i śledził jeszcze groźnym wzrokiem nieszczęśliwego, podczas gdy hodża Nedjib ciągle przyświecał.

Na dole wpakowali derwisze sofę do powozu i zawieźli go do ruiny Kadrysów. Teraz zdjęli mu iram i pęta z nóg.

— Gdzie mnie wleciecie? — wołał sofia i rozglądał się badawczo w około, kiedy derwisze szarpali go w długim, ciemnym kurytarzu, prowadzącym do pałacu śmierci.

Teraz zbliżył się głuchoniemy dozorca z latarnią. Ibam już poznał, gdzie się znajdował.

— Ja Hafio! (O Istoto Najwyższa!) — zawo-

Aresztowanie wielkiej szajki złodziejskiej.

Hamburg. Policja hamburska wykryła w tych dniach wielką międzynarodową szajkę złodziejską, której członkowie dokonali w Hamburgu, w Berlinie i wielu miastach zagranicznych około 50 większych kradzieży. Skradzione towary, przedstawiające wartość kilku set tysięcy marek, sprzedawano będącym z nimi w porozumieniu kupcom. Aresztowano dotąd trzech członków bandy, pomiędzy nimi czyszciciela okien Wockenfusa, który niedawno odsiedział 7-letnią karę w domu karnym, i pewnego dozorcę domu waryatów.

Kinematograf mówiący.

Z Wiednia donoszą: W wielkiej sali Bethowenowskiej pokazano wczoraj przed zaproszoną publicznością szereg przedstawień nowego „Kineto-phonu” czyli kinematografu mówiącego, wynalezionego przez Edisona. Przy wszystkich śpiewach, deklamacjach i dialogach mimika z głosem zgadzały się zupełnie. Orkiestra grała zupełnie zgodnie z taktem, dawanym przez dyrygenta, bębny weteranów warczały, a nawet dwa psy głośno szczekające przeleciały przez scenę. Stanowił to tryumf techniki nowoczesnej, który obiecuje dalsze ulepszenie kinematografów. Brak tylko było kolorytu, gdyż kolor biały i czarny w całym przedstawieniu razem z mówiącymi postaciami miał w sobie coś jakby z tamtejszego świata.

Chłop rosyjski zamordowany przez synów.

Petersburg, 15 sierpnia. We wsi Anastańska w okolicy Ekaterynosławia trzech braci popełniło straszne ojcostwo. Trzej synowie pewnego tamtejszego majątnego gospodarza wtargnęli nocą do sypialni ojca i zabili starca toporami, ponieważ nie chciał im dać pieniędzy na wódkę. Następnie obrabowali ojca a pieniądze przepili w szynku wiejskim. Krótko potem aresztowano wszystkich, całkiem już pijanych.

Katastrofa pociągu cyrkowego.

Nowy Jork, 13 sierpnia. Koło Richfield w stanie Nebraska zderzył się specjalny pociąg cyrku Barnum-Baileya z pociągiem osobowym. Wiele wagonów pociągu cyrkowego strzaskanych, 13 osób rannych. Dzikie zwierzęta menażerii cyrkowej strasznym rykiem powiększały grozę katastrofy. Kilka lwów i tygrysów uciekło z rozbitych klatek w pola. Z Richfield wysłano na polowanie za nimi milicję miejską.

Wiadomości potoczne.

Opole, dnia 16 sierpnia 1913.

Kalendarz i kronika kościelna. Jutro, w niedzielę obchodzimy uroczystość św. Liberata op. Dnia 18 św. Agapita m. Wschód słońca: W niedzielę dnia 17-go sierpnia o godzinie 4 min. 46. Zachód: o godz. 7 min. 21. — Wschód księżycy o godz. 7 min. 51. Zachód: o godz. 4 min. 58 rano.

—* O obrazę policyantów. „Wiarus Polski” donosił swego czasu, że policja w Oberhausen przemocą wtargnęła na zebranie „Straży”, wyrabawszy drzwi i że policyjanci przystąpili do przewodniczącego zebrania, p. Tomasza Kubiaka, dobywszy rewolwerów, które p. Kubiakowi przyłożyli do piersi. Pan Kubiak z tego powodu wniósł przeciw policyantom zażalenie do władzy przełożonej oraz doniesienie karne do prokuratury.

O artykuł w sprawie powyższych zaimprowizowanych przedstawień p. Stanisławowi Kuncy, jako odpowiedzialnemu redaktorowi „Wiarusa Polskiego”, proces o obrazę, gdyż policyjanci przeczyli twier-

dał — zlituj się nademną, Panie! Gdzie wy mnie ciągniecie? Jestem zgubiony! Wszystko przepa-
dło! Allah ratuj mnie, Allah...

Rozpaczliwe krzyki nieszczęśliwego rozlegały się w grubych murach strasznego pałacu.

Derwisze zaprowadzili go na górę do celi, a stary Tahir, który słów skargi nie słyszał, zamknął w niej nowego więźnia na klucz, gdzie ucichły na koniec jego narzekania i wybuchy gniewu.

ROZDZIAŁ VII.

Potęga Kadrysów.

Zanim Syrra, leżąca wycieńczona i na wpół zagłodzona w pobliżu ruiny, zabrana została przez Szeik-ul-Islama i do jego celów przyprowadzona, została ona przez starą Hannifę powiadomiona, że wprawdzie Sadi-bej opuścił Konstantynopol, to jednak miał w wojsku dwóch przyjaciół, z których jeden w Beglerbeg się znajdował. Wiedziała nawet, że nazywał on się Hassan-bej.

Czarny diabełek rozmyślał, czy miał się udać do letniego pałacu sułtana.

— Zostaw mnie tu — rzekła Hannifa. — Słusznie utrzymujesz, Syrra, że jeśli jeszcze kto z naszych może ratować biedną Rezię, to znakomity młody oficer! Jego protekcja coś znaczy! Ach, Allah, Allah! — biadała dawna sługa — co się stało z domem szlachetnego i mądrego Almanzora!... On nie żyje, syn zabity, córka, jego radość, uwięziona, niewinnie uwięziona!... Jednak powiadam, że

dzieniu, jakoby panu Kubiakowi przyłożyli do piersi rewolwery. Rozprawa toczyła się dnia 11-go bm. przed sądem ławniczym w Bochum.

Oskarżony p. Stanisław Kunca oświadczył, że zawarte w artykule twierdzenie podtrzymuje w całej pełni, a na dowód powołał cały szereg świadków. Ze strony prokuratury stanęło przedewszystkiem dwóch interesowanych policyantów Witka i Gerlicki, którzy obaj pod przysięgą zeznawali, że nie przyłożyli p. Kubiakowi rewolwerów do piersi. Pani Kubiakowa natomiast, pan Kaczmarek i pan Przepióra z Oberhausen przysięgli, że z całą pewnością widzieli, iż obydwa policyjanci przyłożyli p. Kubiakowi rewolwery do piersi.

Prokurator wniósł o ukaranie redaktora 100 markami grzywny lub 10 dniami więzienia, wywołując, że świadkowie, którzy zeznawali na korzyść oskarżonego są sami interesowani i podawali jako prawdę zdarzenia, które im się uwidziały. Obronca p. adwokat Banaszak przeciwnie zaczął, wiarygodność policyantów, którzy, zdaniem jego, są więcej interesowani.

Sąd odroczył sprawę, aż do rozstrzygnięcia procesu p. Kubiaka przeciwko policyantom.

—* Procesy prasowe. W czwartek dnia 14-go sierpnia stawali przed izbą karną w Bytomiu redaktorzy gazet wychodzących w nakładzie „Katolika” pp. Godula i Prus oraz redaktor p. Wojciechowski z Katowic. Chodziło o pewną odezwę strajkową, w której dopatrzono się wzywania publicznego do nieposłuszeństwa wobec obowiązujących ustaw prawnych. Mimo bardzo dobrej obrony sąd przyszedł jednak do przekonania o winie oskarżonych i wydał wyrok, skazując p. Godulę na 50 mk., pp. Wojciechowskiego i Prusa na 75 mk. kary oraz kosztów. Kilka dni przedtem redaktor Prus miał inny proces przed sądem ławniczym w Bytomiu, oskarżony o pewne niedopatrzenie w sprawie podpisywania się jako redaktor odpowiedzialny. Sąd skazał go na 20 mk. kary i kosztów.

Cały szereg procesów wisi jeszcze w powietrzu czyli jest już w biegu tak przeciwko p. Goduli jak i przeciwko panu Prusowi.

ŚLĄSK czyli STARA POLSKA.

—* Ostrzeżenie! W różnych stronach prowincji śląskiej pojawia się jakiś podróżujący, nazwiskiem Weiss, który, przedstawiając się jako wędrowny nauczyciel, miewa wykłady o chorobach zwierzęcych, poczem sprzedaje drogie i niepotrzebne przyrządy rzekomo do leczenia zwierząt konieczne. Władze ostrzegają przed tym fałszywym nauczycielem jako pospolicym oszustem.

:(Opole. Udział publiczności we wczorajszych, ostatnich przedstawieniach kinematograficznych „Quo vadis?” był jeszcze bardzo liczny. Szczególnie na wieczornych przedstawieniach obydwie sale były wypełnione widzami, którzy nawet z dalszych stron powiatu przybyli.

— Wczoraj umarł tu w 70 roku życia śp. Jan Wieczorek, właściciel handlu mydła, obywatel odznaczający się prawością charakteru i zażywający wskutek tego ogólnego poważania. Pogrzeb odbędzie się jutro, o czym pozostała rodzina w dzisiejszem ogłoszeniu zawiadamia.

— Wczoraj, w piątek, po południu około godz. 5-tej wskoczył okolicznościowy robotnik August Otremba z Nowej wsi przy moście zamkowym w wodę i utonął. Wszelkie próby przywrócenia topielca do życia pozostały bez skutku. Zmarły oddawał się podobno pijaństwu.

:(Tuły. Umarł tu miejscowy proboszcz śp. ks. Wiktor Krömer, licząc 43 lata życia. Zmarły

nikt inny tylko ta straszna i mściwa Kadisza, co wszystkiemu winna! Ona jedna...

— Przestań! — przerwała łagodnym głosem Syrra narzekania starej Hanify — naradźmy się lepiej, jak tu oswobodzić biedną, piękną Rezię, teraz, kiedy jej Sadi jest daleko!... Wszystkich sposobów próbowałam, jednak głuchoniemy dozorca jest czuły! Chciałam mu w nocy zabrać klucz, już dwoma palcami pozostałej mi jeszcze ręki chwyciłam za pęk kluczy, na których on ramię swoje położył, jednak natychmiast się poruszył i musiałam uciekać.

— Lepiej jednak, jeśli przyjaciel zanego Sadego wstawi się za biedną Rezią... wierzaj mi! Hassan-bej jest w Beglerbeg, wiem o tem!

— Czekaj! To będzie najlepiej! — zawołała Syrra — napiszę kilka wierszy i ty zanieśiesz list do pałacu i oddasz go służbie; to najmniej zwróci uwagi.

— Ty zawsze masz doskonale myśli! — przytwardziła stara Hannifa, która cieszyła się teraz, że nie będzie potrzebowała mówić i przedstawiać, gdyż zawsze była trwożliwa i zakłopotana szczególnie, gdy mówić miała z wielkimi panami.

Posłała do jednego z sąsiadów po pióro i atrament i podziwiała kiwając głową szybkość, z jaką Syrra pisała. Stara Hannifa zaś, jak większa część ludności tureckiej, nie umiała postawić jednej litery!

Sokółstwo polskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kawa tańsza

funt 1,40 mk.

Tanie suszone jabłka

funt 30 fen.

Dobrze mieszane owoce

funt 40 fen.

Jan Kammler

Opole Odrzańska ul. 4.

urodził się 25-go września 1870 r., na kapłana wyświęcony został 11 czerwca 1898 r., proboszczem mianowany 25 października 1904 r.

):(**Gogolin.** Dzisiaj, 15 sierpnia, zdarzyło się wielkie nieszczęście na dworcu tutejszym. Kolejarz Parucha przy ranżerowaniu wozów dostał się pomiędzy wozy i został zgnieciony buforami, tak iż na miejscu wyzionął ducha. Nieboszczyk był wzorowym urzędnikiem; pozostawia liczną rodzinę w tem większym strapieniu, że niedawno umarła żona jego i matka pozostałych dzieci. — Niech odpoczywa w pokoju.

—* **Zawadzkie** (w pow. strzeleckim). Znany z procesów politycznych w obwodzie przemysłowym policyant Pietzonke, który od lat jest tu stacyonowany, stał we wtorek przed sądem opolskim oskarżony o przekroczenie swego prawa. Sporniewierał on niedawno pewnego młodego robotnika. Sąd uznał, że trzeba jeszcze landrata strzeleckiego przesłuchać w tej sprawie, została więc ona odroczona.

—* **Koźle.** W Brzesławicach wzniciły dzieci pożar, bawiąc się zapalkami. Spaliły się dworskie stajnie i około 100 fur siana.

—* **Głogówek.** Straszne nieszczęście zdarzyło się w tych dniach we Władzinie. Trzynastoletnia córka handlarza była Kinzela robiła w piecu ogień, przyczem zapaliła się jej suknie. Nieszczęśliwa uciekła cała w płomieniach na podwórze, gdzie ludzie przybyli na ratunek i ugasił ogień, lecz poparzenia są tak wielkie, iż niewiadomo, czy dziecko wyzdrowieje.

—* **Łubliniec.** W przyszłym miesiącu ma się tu rozpocząć budowa nowego ratusza. Budowę tę miano rzopocząć już w tych dniach, lecz odłożono ją z niewiadomych powodów.

—* **Gliwice.** Na podwórzu tutejszego sądu ziemianńskiego ściał wczoraj rano o godzinie 6 kat Schwietz z Wrocławia robotnika z kopalni Karola Kondziołkę z Ochojca, w pow. pszczyńskim. Kondziołka był skazany w dniu 14 kwietnia br. przez gliwicki sąd przysięgłych na śmierć za zamordowanie swego własnego ojca, rzeźnika Fr. Kondziołkę z Pielgrzymowic, którego wepchnął był we wodę, tak iż nieszczęśliwy utonął. Powodem tego strasznego czynu były kłótnie o spadek majątkowy. Skazaniec otrzymał przed śmiercią na własne życzenie 1/2 funta kielbasy, kilka skibek chleba z masłem i dwie butelki piwa. Z żoną swoją nie chciał się pożegnać, aby jej oszczędzić rozdrażnienia. K. żałował popełnionej zbrodni; na śmierć został przygotowany przez ks. kapelana Goldmanna.

† **Jankowice** (w pow. rybnickim). W piątek umarł we Wrocławiu, dokąd wyjechał w celu leczenia się, śp. ks. Teodor Śliwa, proboszcz tutejszej parafii. Zmarły liczył dopiero 44 lata życia.

—* **Rój** (w pow. rybnickim). W czwartek rano znaleziono na drodze w środku naszej wsi dawniejszego sołtysa tutejszego Konczeka zabitego. Zaszedł tu bez wątpienia napad i morderstwo, ponieważ ślady krwi naokół się znajdujące, oraz wydeptana ziemia wskazują na to, że pomiędzy Konczkiem a mordercami stoczyła się zacięta walka. Konczek liczył 36 lat życia i nie był żonaty. Miał on zwyczaj chodzić wieczorem do składu kupca Karwota. Gdy tym razem w środę wieczorem stamtąd wracał do domu, spotkało go wyżej opisane nieszczęście.

—* **Wrocław.** Pomimo często powtarzających się ostrzeżeń popełniają ludzie co chwilę tę nieostrożność, że podczas gdy kolejki elektryczne są w ruchu, wskakują na stopnie lub zeskakują na ulicę, wskutek czego zachodzą częste nieszczęścia. W środę popełnił znów podobną nieostrożność pewien człowiek, który na ulicy Tauentzienstr. zeskoczył ze znajdującej się w ruchu kolejki, przyczem potknął się i padł na ziemię. Uderzenie było tak silne, że nieszczęśliwy stracił przytomność i w takim stanie musiano go odstawić do szpitala.

—* **Jeleniogóra.** Po 23 latach pobytu w Meksyku, w Ameryce, powrócił niejaki Henryk Heidrich do swojej rodzinnej wioski w tutejszym powiecie. Władze ogłosiły już przed kilku latami Heidricha umarłym, ponieważ po śmierci swoich ro-

dziców nie zgłosił się po spadek, choć go poszukiwano przez gazety. Wskutek mniemanej śmierci pozbawiono go jego własnego spadku po rodzicach, który rozdzielili pomiędzy siebie krewni. Heidrich jednak nie smuci się podobno tem wcale, ponieważ z Meksyku przywiózł znaczny majątek, a z kraju tego wyjechał tylko z powodu panujących tam obecnie rozruchów i zamieszek, wśród których życie narażone jest na niebezpieczeństwo.

PRUSY ZACHODNIE.

—* **Malborg.** Na podwórzu właściciela Reimera w Hejbudach przyszedł jakiś włóczęga i zaczął drażnić psa. Gdy R. sobie to wyprosił, dobył włóczęga noża i rzucił się na niego. W tej chwili zbliżył się ojciec Reimera, i widząc syna w niebezpieczeństwie, uderzył napastnika kijem w głowę. Włóczęga padł nieprzytomny, lecz później powstał i zawłócił się do muru cmentarnego, gdzie wkrótce ducha wyzionął.

—* **Chojnice.** „Gazeta Chojnicka“ pisze: Gdy redaktor pisma naszego p. Konieczny w towarzystwie p. J. wracał pociągiem kolejowym z Sępólna do Chojnic, wszedł w Kamieniu do tego samego przedziału jakiś podróżujący — Niemiec Starke i zaraz na wstępie zaczął lżyć Polaków. U nietrzeźwego jegomościa słowa „Polenbande“, „Vaterlandsverräter“ i „Schweinhunde“ padały wciąż w Kółko. Panowie K. i J., chcąc uniknąć zaczepki, przeszli do osobnego przedziału, przedzielonego dwiema drzwiami. To owego jegomościa jednak nie uspokoiło, a gdy nadszedł szafner kolejowy i wezwał go do spokojnego zachowania się, zaczął i jego lżyć w niemożliwy sposób. W Ogorzelinach na dworcu zagrożono owemu panu wydaleniem z pociągu, skoro się nie uspokoi. To poskutkowało aż do odejścia pociągu, za to w drodze padały w dalszym ciągu powyższe wyzwiska, w dodatku, żeby panowie K. i J. mogli je lepiej słyszeć, podchodził St. do ich przedziału i otwierał drzwi na oścież. Dwukrotnie p. K. drzwi zamknął, zaś za trzecim razem ów Niemiec chciał temu zapobiedz i potrafił p. K. drzwiami, wrzeszcząc pijanym głosem „Schweinhund“. Na to otrzymał namacalną odprawę, którą zapewne popamięta. Na dworcu w Chojnicach panowie K. i J. poprosili o stwierdzenie nazwiska owego jegomościa, a to samo zażądał zelżony szafner kolejowy.

Z RÓŻNYCH STRON.

):(**Berlin.** Od niedzieli zaginął balon niemiecki „Metzeler“ (balon bezsterowy), który wzniósł się w Crossen nad Odrą z Karolem Mannem z Crossen i pewnym inżynierem z Berlina. Mann nadesłał obecnie z Łowicza w gubernii warszawskiej telegram, z którego wynika, że balon jego wiatrem zapędzony został nad granicę rosyjską, tam kozacy ostrzeliwali balon i lotników zmusili do wylądowania, poczem ich aresztowano.

Wiadomości handlowe.

(P.) Berlin, 15 sierpnia. Położenie na giełdach doznało w piątek znacznego osłabienia. Kursy spadły z powodu braku zainteresowania, a obrót był minimalny. — Na **giełdzie berlińskiej** tendencja była już od samego początku słabą. Spadły kursy akcyj górniczo-hutniczych i Towarzystw transportowych. Pod koniec akcyje górnicze spadły jeszcze o 2 proc. niżej notowań początkowych. Serbskie i greckie listy zastawne zyskały na cenie, spadły zaś bułgarskie i tureckie. — Na **giełdzie londyńskiej** spekulacja toczyła się wśród podobnych objawów. Spadły kursy papierów wartościowych tak angielskich jak i zagranicznych. Pod koniec ruch ustał prawie zupełnie. — Na **giełdzie petersburskiej** początkowo zaznaczyła się tendencja silna, która jednak raptem osłabła, gdy nadeszły wiadomości niepomyślne z Berlina i Londynu. Straty jednak nie były wielkie dla zbyt małego obrotu. — **Giełda wiedeńska** z powodu święta katolickiego była zamkniętą.

Polów śledzi w Niemczech, jak donoszą ze Szczecina, jest w tym roku tak obfity, jak nigdy przedtem. W roku bieżącym aż do 14 b. m. import

(dowóz) śledzi do Szczecina wynosił 116 649 ton, w tym samym czasie r. 1912 wynosił 112 696 ton, a w 1911 r. 115 587 ton. Płacono od 35 do 52 mk. za tonę, zależnie od gatunku.

Wywóz pszenicy z Argentyny do Europy i innych krajów wynosił od 1-go stycznia do 14 b. m. 2 671 500 ton, t. j. 210 000 ton więcej niż w tym samym czasie r. z.

Na **giełdzie zbożowej** w Berlinie ceny doznały dzisiaj dalszej zniżki, zwłaszcza za żyto, które utraciło 1—2 mk. na tonie z powodu znacznej podaży (zaofiarowania towaru) z zagranicy, głównie Rosyi, i ustania wszelkiego wywozu zboża niemieckiego za granicę. Pszenica trzymała się lepiej. Później nastąpiła ogólna poprawka na skutek stałej niepogody.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono

15 sierpnia 14 sierpnia
za 100 koron w bankn. austr. 84,55 mk. 84,55 mk.
za 100 rubli w bankn. rosyjsk. 214,90 mk. 214,95 mk.
Ceny zboża z dnia 15-go sierpnia (za 1000 kilogramów w markach):

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	195	148—160	—	150—161
Poznań	193—196	156—158	167	154—159
Wrocław	193—195	156—158	—	156—158

Ruch w Towarzystwach.

— **Opole.** W przyszłą niedzielę odbędzie się posiedzenie Tow. polsko-katolickiego pod opieką św. Wojciecha o godz. 5-tej (po niesporach) na sali p. Hucha przy ul. Mikołaja. — O liczny udział uprasza
Zarząd.

Ceny targowe wrocławskie.

Z dnia 16 sierpnia 1913 r.

	Za 100 kg. mk.
Pszenica (dobry gatunek tegorocznego żniwa)	19,30 — 19,50
Żyto	15,60 — 15,80
Owies	15,60 — 15,80
Jęczmień browarowy	14,40 — 14,70
Jęczmień na paszę	23,50 — 24,00
Groch Wiktorja	21,00 — 21,50
Groch do gotowania	17,00 — 17,50
Groch na paszę, tegorocznego żniwa	27,00 — 28,00
Rzepak zimowy (raps)	—
Słoma długa	4,50 — 5,00 mk.
Słoma krótka	2,00 — 2,40 mk.
Siano	6,80 — 7,20 mk., nowe 5,00 — 6,00 mk.

OGŁOSZENIA.

Prawie nową żelazną pompę z rurą pobieloną, 20 mtr. głęboką, jako też **mało używaną sieć** do łowienia ryb ma na sprzedaż

A Laske, Opole, Feldstr. 8.

**Płucz
Henkl'a
Sodą
do bielenia**

Turecki szal.

Poszukuje się w celu kupna długiej, tureckiej chusty. Zgłoszenia przyjmuje Eksped. „Gaz. Opolskiej“ pod literą **K. Z. 100.**

Poszukuję zaraz lub później

służącej

tylko **katoliczki** do domowej pomocy. Zgłosić się mogą dziewczyny od 15 lat wieku. Zapłata podług umowy. Adres:

Józef Burnicki,
Stoberau Kr. Brieg.

Karty z widokami

we wielkim wyborze ma na sprzedaż

Księg. „Gaz. Opolskiej“
Opole, Odrzańska 6.

— **Biuro Rady Narodowej** w Poznaniu znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1. Biuro jest otwarte od godz. 11—1 i od godz. 4—5.

Dr. F. Schroeder, kierownik biura.

Korzystne kupno!

- | | |
|--|-------------|
| 1 młocarnia na długą słomę | mk. 165 |
| 1 używana młocarnia Lanza | 95 |
| 1 używana młocarnia sztyftowa | 70 |
| 1 sieczkarnia bębnowa | 40 |
| 1 pług dwuskibowy Mayfartha | 40 |
| 1 pług sakowski No. 7 z kolcami | 30 |
| 1 maszyna do sieczenia trawy | 100 |
| nowy przyrząd do zboża (Handablage) do tej maszyny | 50 |
| 1 zupełnie nowa maszyna do prania (Schmidta) | 50 |
| „Die Eiserne“ zamiast 65,— | tylko mk. „ |

T. Koraszewski, Opole.

poleca pierścionki, zegarki, towary złote i srebrne

Usługa rzetelna.

Proszę na „Gazeta Opolska“ nie powołać.



Dziś rano o godz. 4½ zasnął w Bogu mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier, wuj, teść i dziadek, kupiec

śp. Jan Wieczorek

w wieku 69 lat, idąc do wieczności za ukochaną córką swą, zmarłą dopiero przed miesiącem.

O pobożne westchnienie prosi

Opole, 15. sierpnia 1913 r.

Paula Wieczorek z domu Binek z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 17. sierpnia po południu o godz. 3½ z domu żałoby przy ul. Karola



Marka ochronna

OLEJEKSLUCHOWE

usuwa głuchość, wysłuch uszu, szum w uszach i przytępienie słuchu, nawet w wypadkach zaawansienia

Do nabycia po 1/2 3/50 za 1/2

wraz z osobą używa jedynie w aptece cesarza Wilhelma,

Adr.: Kaiser Wilhelm-Apotheke, Kattowitz O.S.

Kozuchy, płaszcze, jupy, stare i nowe — buwie, kupuje się najtaniej w Opolu, ul. Portowa 5 między mostami.

Franc. Teller.

Albert Hoehn, złotnik i rytownik
Opole, Rynek, w domu p. Barona



Tanio!

Wypredaż

Tanio!

nabytych ze składu firmy O. Czok, dawniej M. Liersz towarów dekoracyjnych, robótek ręcznych, różnych materyi, wełny, jedwabiu do wyszywania, koronek, wstążek, haftów,

kołnierzyków, przodków, i krawatek

Tanio!

odbywa się w naszej

Księgarni, Odrzańska ul. 6

po **bardzo tanich** cenach.

Tanio!

Są na składzie rysowane i gotowe serwetki oraz pasy na stoły, poduszki różnego rodzaju, ektany (zasłony) z malowaniami i haftowaniami ozdobami, koszyczki, przykrycia na kredensy, **piękne przykrycia do wózków dla dzieci**, haftowane ozdoby do podstaw pod figury i t. d. Resztki różnego rodzaju materyi, haftów i obsadek. Torby szkolne, teki do pisanja i t. d. Niech każdy przybędzie i przekona się o taniości!

Tanio!

Księgarnia „Gazety Opolskiej”, Odrzańska ul. 6.

Tanio!

Heinrich Geyer właśc. J. Chamrad
Róg Rynku. OPOLE Róg Rynku.

Znacznie niższe ceny na wszystkie artykuły.

Druki modre, miara, dopóki zapas starczy, po 15, 18, 20 i 25 fen.
Satynety „najpiękniejsze i najnowsze desenie 30 i 35 „
Chemise „do jakli nowe desenie po 20 25 30 i 35 „
Perkale grube, mocne jak żelazo, piękne des. po 20 25 i 30 „
Muślin do prania na suknie i sukienki
kolor prawdziwy po 20 25 30 i 35 „
Zefiry do pięknych jakli ślubnych po 50 55 i 60 „
Czysto wełniane muślin, najpiękniejsze desenie od 10 do 50% dawniejszej ceny.

Oprócz tego sprzedaję w tym czasie wszystkie letnie materye na suknie po znacznie niższych cenach.

Dalej polecam

poszwy $\frac{3}{4}$ szerokie w bardzo pięknych deseniach, dobry gatunek miara 25 30 fen.
wsypy, dobry gatunek miara po 25, 30, 35, 40, 45 i 50 „
gradel i adamaszki, nowy prawdziwy piękny towar, miara od 25 fen. pocz.
płótno na fartuchy we wszystkich szerokościach i gatunkach miara od 25 fen. pocz.

Materye na suknie w największym wyborze

najnowsze kolory i najpiękniejsze desenie w alpaka i moher jako też satynetowe sukno i kaszmiry po bardzo tanich cenach.

Materye na ubrania

w znanych, już u starego Geyera prowadzonych, dobrych gatunkach których nie można podrzyć, mam zawsze na składzie i każdy odbiorca, który takie ubrania nosi, nie może ich dosyć naćwalać.

Dalej dla młodych dziewcząt i kobiet

chustki na głowę adamaszkowe, jedwabne, rypsove, kaszmirowe, tybetowe, wyszyte i gładkie w największym wyborze.

Jedwabne materye na fartuchy

atłas, ryps, gładkie jedwabne materye i adamaszki w najnowszych deseniach i największym wyborze zupełnie świeżo nadeszły.

Każdego mnie odwiedzającego serdecznie witam bez przymusu zakupna, każdy się może przekonać, że u mnie obsłuży go się ściśle rzetelnie, dobrze ku najlepszemu zadowoleniu.

Ścisła i rzetelna usługa.

Stale ceny.

Nasze od dawna sławne

maszyny rolnicze

wszelkiego rodzaju, szczególnie lekko chodzące

maneże i młockarnie

do słomy krótkiej i długiej
przypominamy niniejszem uprzejmie panom rolnikom.

Bez wątpienia jest dla każdego kupującego najlepiej, jeżeli się wprost z nami porozumie. Zwiedzenie naszego składu jest nam każdego czasu bardzo przyjemne.

Karl Schmigalla, fabryka maszyn
Wielkie Strzelce.

Kto cierpi na brak krwi, osłabienie, bezsenność, brak apetytu,

tego uważać zaleca się niniejsze spostrzeżenia: (1) „Lamscheider Stahlbrunnen“ zdobył sobie przez swe świetne skutki gorliwego we mnie agitatora. O tych niezwykłych rezultatach przekonałem się na przebiegu leczenia mej córki, cierpiącej na blednicę, i pewnej znajomej pani. — „Od półtora roku byłem bardzo cierpiącym. Nie miałem apetytu. Dręczyły mnie bezsenność, bóle w krzyżach, zatwardzenie, ból głowy, wielkie osłabienie nerwów, brak krwi i puchlina członków nie przypuszczałem, iż kiedykolwiek znowu zupełnie wyzdrowieję. A jednak jak szybko do zdrowia wróciłem!“ — „Cierpiałem na wielkie rwanie w członkach, niespokojne, bezsenne noce i straszne nerwowe dolegliwości żołądka i kiszek. Przykre usposobienie i zmartwienia doprowadziły mnie tak dalece, że począłem już tracić chęć do życia. Po użyciu jednak znakomitego „Lamscheider Stahlbrunnen“ stan ten uległ zupełnej zmianie; apetyt mi znowu dopisuje, boleści ustały i odzyskałem siły tak dalece, iż spełniam drobne prace w ogrodzie i sypiam wybornie. Proszę zwrócić uwagę w najszczerzszym znaczeniu ku pożytkowi: cierpiącej ludzkości.“ — Szczegółowych informacji o leczeniu, użyciu i sprowadzaniu wody udziela bezpłatnie „Lamscheider Stahlbrunnen“, Boppard a. Rh. O. 326.

Rudolf Breitkopf

fabryka maszyn

nast. Bernhard Starischka

Löwen Schl. przy dworcu

poleca pod zupełną gwarancją daleko i szeroko sławne, znane

maszyny do czyszczenia zboża.

Dobry materiał, mocna budowa, niedoścignione czyszczenie, lekki chód, największa zdolność do pracy, jako też tanie ceny.

Prospecta darmo.

Przez używanie

Seifolu oszczędza
sie pieniędzy i czasu.

$\frac{1}{2}$ paczka tylko 55 fen., $\frac{1}{2}$ paczki tylko 28 fen.
Zwazać na bilety premiowe.

Wielka ilość

obuwia

tylko dobry towar

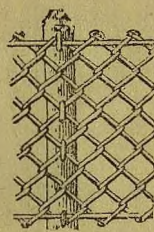
przyjdzie na sprzedaż po bajecznie tanich cenach

Dom zakupna Franc. Kotzott
ul. Mikołaja 10/12

Wszelkie

druciane siatki

wyrobiam sam, w własnej fabryce, w każdej szerokości i gęstości



O. Weckert

fabryka płotów drucianych
Opole, ul. Ogrodowa 4 Tel. 879.

Polecam mój skład

krytych i niekrytych nowych i używanych powozów.

Reparacje, oraz roboty kowalskie, kołozwiejskie, siodlarskie, jak również lakierowanie wykonywam szybko, czy to i tanio.

Karol Matena

jedyny warsztat budowania powozów w Opolu, tylko Krakowska ulica 37.

Chałupa

w Kol. Gostawskiej przy szosie, jest z wolnej ręki na sprzedaż.

Antoni Kornek
Kol. Gostawska.

Urbanek, Opole

Krakowska ulica 57. pośredniczy w sprzedaży i wynajmowaniu posiadłości i składów.